Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 19
ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143
Copyright © by Tetiana Trofymenko 2026
Creative Commons: Uznanie Autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/
https://doi.org/10.31338/2544-3143.si.2026-19.13

Tetiana Trofymenko
Uniwersytet Warszawski
t.trofymenko@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0001-8852-587X

OBRAZ UKRAINY I UKRAIŃCÓW W POLSKIM DYSKURSIE KULTUROWYM PO ROZPOCZĘCIU INWAZJI PEŁNOSKALOWEJ

The Image of Ukraine and Ukrainians in Polish Cultural Discourse after the Start of the Full-Scale Invasion

Abstract

The article analyzes representations of Ukraine and Ukrainians in contemporary Polish culture after the outbreak of the full-scale Russian invasion in 2022. The study applies the paradigms of Self–Other–Alien, Victor Turner's concept of communitas, and imagology in order to examine literary texts, films, and social media content related to the Russian-Ukrainian war. The research focuses on Polish non-fiction, fiction, documentary and feature films, as well as TikTok content. The analysis demonstrates that contemporary Polish culture constructs multidimensional and ambivalent images of Ukrainians. Documentary literature and films usually emphasize realism, empathy, and the everyday experiences of war and displacement, while fictional narratives and social media more often reproduce stereotypes, emotionalization, and political tensions. At the same time, many cultural texts promote solidarity and a sense of shared community between Poles and Ukrainians. The article concludes that representations of Ukraine in contemporary

Polish culture have become an important space for negotiating identity, memory, and intercultural relations in Central and Eastern Europe.

Keywords: Ukraine, Polish culture, Russian-Ukrainian war, fiction, non-fiction

W dniu 24 lutego 2022 roku rozpoczęła się pełnoskalowa inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, która nie tylko zmieniła geopolityczny układ sił w Europie, ale także wywarła głęboki wpływ na społeczną i kulturową wyobraźnię Polaków o Ukraińcach i Ukrainie. Fala uchodźców, która napłynęła do Polski, ogromna mobilizacja społeczeństwa obywatelskiego, wzrost międzyludzkiej solidarności, a z czasem również pojawiające się napięcia i zmęczenie społeczne – wszystko to sprawiło, że kwestia ukraińska znalazła się w centrum publicznego dyskursu w Polsce w ciągu ostatnich lat. W sytuacji, gdy realne relacje między społeczeństwami polskim i ukraińskim ulegają dynamicznej transformacji, szczególnie istotne staje się pytanie o to, jak Polacy konstruują obraz Innego w przestrzeni symbolicznej: jako Swojego, Obcego, Wroga czy też Innego bliskiego.

Przedmiotem badania w artykule będą współczesne reprezentacje Ukrainy i Ukraińców – ich zmienność, napięcia, stereotypy, a także strategie empatii i solidarności – w literaturze *fiction* i *non-fiction*, kinie oraz mediach społecznościowych. Jako narzędzie analizy posłuży m.in. imagologia, która w kulturoznawstwie pozwala nie tylko na identyfikację i dekonstrukcję stereotypów, lecz również na badanie mechanizmów budowania symbolicznych granic między „nami" a „nimi". Tym samym staje się ona użytecznym instrumentem w badaniu relacji międzykulturowych. Jak pokazuje Joep Leerssen,

> schematyzujemy świat i nadajemy mu sens głównie za pomocą pojęć (uprzedzeń, stereotypów) charakterów narodowych i temperamentów etnicznych. Etniczność i narodowość są, obok płci, prawdopodobnie najgłębiej zakorzenionym sposobem przyporządkowania ludzkiego zachowania do określonego zestawu cech.
> Imagologia, dyscyplina od dawna funkcjonująca w ramach studiów porównawczych, analizuje dyskursywne artykulacje takich opisów narodowych; bada ich ponadnarodową dynamikę z transnarodowego punktu widzenia[1].

[1] J. Leerssen, *Imagologia: o zastosowaniu etniczności do nadawania światu sensu*, „Porównania" 2017, nr 2(21), s. 10, https://pressto.amu.edu.pl/index.php/p/article/view/13943/13637, [dostęp: 01.02.2026].

Jak twierdzą naukowcy, obrazy narodowe nie odzwierciedlają rzeczywistości antropologicznej, lecz stanowią elementy dyskursywnej gry opartej na opozycjach – przede wszystkim na relacji między Swoim a Obcym (w imagologii określanych jako autoobraz i heteroobraz). Kluczowe dla zrozumienia, kim jest Inny i Obcy jest pojęcie Swój jako konstrukt tożsamościowy. W imagologii, zgodnie z teoriami Hugo Dyserincka czy Franza Stanzla, Swój funkcjonuje jako autoobraz – wyobrażenie własnej wspólnoty, kultury, narodu. Jest to nie tyle „realna" tożsamość, ile dyskursywny konstrukt, zbudowany poprzez porównanie z Innym i Obcym. „Swój" nie istnieje w izolacji – pojawia się zawsze w opozycji do czegoś innego. Jak zauważa Ewa Zamojska, pojęcia Inny i Obcy mogą być, i często są, używane jako pojęcia równoznaczne – jako synonimy, ponieważ ich precyzyjne rozróżnienie nie zawsze jest potrzebne:

> Za wyborem jednego lub drugiego przemawia raczej tradycja określonej dyscypliny naukowej, w ramach której się nimi posługujemy. Kiedy mówimy „Obcy", dodajemy Innemu konkretności, wskazujemy na dystans – obiektywny – np. terytorialny, geograficzny lub symboliczny, ale także na subiektywne, emocjonalne poczucie oddalenia. To oddalenie bazuje na ogół […] na różnicach kulturowych – językowych, religijnych, etnicznych, narodowych[2].

Kwestia różnicowania w kategoriach Inny/Swój/Obcy/Wróg nabiera nowych wymiarów w sytuacji współczesnych zmian w Europie Środkowo-Wschodniej, wywołanych inwazją pełnoskalową Rosji na terytorium Ukrainy. Badania społeczne mogą służyć jako źródło badań nad postawą Polaków wobec Ukrainy i Ukraińców, a także perspektywami relacji polsko-ukraińskich. Jednym z najnowszych takich materiałów jest raport *Polacy o Ukrainie i stosunkach polsko-ukraińskich 2025* opublikowany przez Centrum Mieroszewskiego w Warszawie[3]. Jak pokazują jego twórcy, badanie nie powstało po to, by szukać sensacji ani odpowiadać na pytanie „czy jest gorzej" [w porównaniu z sytuacją na początku inwazji pełnoskalowej – T. T.], lecz by oddzielić

---

[2] E. Zamojska, *Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym*, „Studia Edukacyjne", 2013, nr 3, s. 192.

[3] *Polacy o Ukrainie i stosunkach polsko-ukraińskich 2025. Raport z badania dla Centrum Mieroszewskiego,* https://mieroszewski.pl/wiedza/badania-opinii-publicznej/polacy-o-ukrainie-i-stosunkach-polsko-ukrainskich-2025, [dostęp: 01.03.2026].

emocje – często wzmacniane w mediach społecznościowych – od realnych postaw społecznych i zrozumieć procesy zachodzące w relacjach sąsiedzkich. Stosunek Polaków do Ukraińców mieszkających w Polsce ochłodził się w porównaniu z okresem sprzed 24 lutego 2022 r.

Zgodnie z wynikami ankiety, obecnie 39% badanych deklaruje do nich pozytywny stosunek; 35% negatywny, a 15% neutralny (10% nie ma zdania), co wskazuje na silną polaryzację postaw. Jednocześnie stosunek do Ukraińców mieszkających w Ukrainie pozostaje bardziej stabilny i wyraźnie pozytywny. Średnia ocena utrzymuje się powyżej poziomu neutralnego, co sugeruje, że napięcia koncentrują się przede wszystkim wokół obecności Ukraińców w Polsce, a nie wobec Ukrainy jako takiej[4]. 51% badanych uważa, że obecna skala pomocy uchodźcom jest zbyt duża, a jedynie 5% – że niewystarczająca. Jak twierdzi Łukasz Mazurkiewicz, prezes zarządu *ARC Rynek i Opinia*,

> …w dyskusjach fokusowych wyraźnie widać, że Polacy coraz częściej kierują swoje oczekiwania nie wobec Ukrainy, lecz wobec państwa polskiego – pytając, jak organizować pomoc w sposób uporządkowany i długofalowy[5].

Jak zauważają autorzy raportu, kwestie historii i pamięci pozostają jednym z istotnych kontekstów kształtujących postawy Polaków wobec relacji polsko-ukraińskich:

> W badaniu pojawiają się one nie jako temat zamknięty, lecz jako czynnik wpływający na ocenę intencji państwa ukraińskiego oraz oczekiwania wobec działań instytucjonalnych. Wojna na Ukrainie sprawiła, że Polacy częściej niż kiedykolwiek wypowiadają się o Ukrainie i jej historii. Jednak analiza wypowiedzi uczestników badań fokusowych pokazuje, że wiedza historyczna Polaków jest fragmentaryczna, selektywna i zdominowana przez powtarzające się wątki, zwłaszcza dotyczące Wołynia i postaci Stepana Bandery[6].

W efekcie wielu Polaków postrzega Ukrainę przede wszystkim przez pryzmat sowieckiej przeszłości, traumy Wołynia, współczesnej wojny z Rosją oraz doświadczenia migracji i obecności ukraińskich pracowników

[4] *Ibidem*.
[5] *Ibidem*.
[6] *Ibidem*.

w Polsce[7]. Wyniki badania pokazują zatem, że na początku pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej Polacy okazali wsparcie Ukraińcom, niezależnie od kontekstu politycznego czy historycznego. Fala uchodźców w Polsce była pojawieniem się Obcego, który potrzebuje ochrony w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa i jest postrzegany jako bliski Inny, prawie Swój, ale faza rozczarowania musiała nadejść po pewnym okresie fazy *communitas* (w rozumieniu Victora Turnera oznacza szczególny typ relacji społecznej powstającej w fazie liminalnej, charakteryzującej się względną równością uczestników i zawieszeniem zwykłych podziałów strukturalnych[8]).

Trafnie pisze o tym w swoim eseju Ziemowit Szczerek – polski pisarz, dziennikarz i tłumacz, który niejednokrotnie wraca do tematyki ukraińskiej, często bywa w Ukrainie i wypowiada się na temat relacji polsko-ukraińskich. Esej Szczerka *Cudów nie ma*[9] został opublikowany w październiku 2025 r. Już w pierwszych zdaniach autor stwierdza, że ochłodzenie stosunków polsko-ukraińskich było przewidywane:

> To było oczywiste od samego początku. Już wtedy, kiedy wszyscy rzuciliśmy się pomagać Ukraińcom. Na granicę – wozić, dostarczać potrzebne rzeczy, gościć ich w domach. Ale tak, już wtedy było wiadomo, że im większy entuzjazm i współczucie na początku, tym bardziej wahadło się przesunie w drugą stronę. Z miłości – w nienawiść. Z chęci niesienia pomocy – w ogólną niechęć. Cudów nie ma i żaden entuzjazm nie trwa wiecznie. Trudno było mieć wątpliwości, taka jest logika społecznych mechanizmów. Nagły i wymuszony okolicznościami wybuch sympatii Polaków do Ukraińców i odwrotnie był jak zgoda między kibicami Wisły i Cracovii po śmierci papieża[10].

Szczerek wspomina o tym, że od samego początku wojny pełnoskalowej woził ukraińskich uchodźców do Polski, a

> …wzdłuż polskich dróg ustawione były billboardy, na nich po ukraińsku: „Jesteśmy z wami". Kilka lat później strajkujący polscy rolnicy wysypywali na asfalt ukraińskie zboże, krzyczeli: „Koniec gościny, niewdzięczne skurwysyny", a telewizje i portale prześcigały się w pokazywaniu i opisywaniu satysfakcjonujących deportacji Ukraińców z powrotem do ich objętego wojną kraju. Wszystko jedno, czy ta deportacja

[7] *Ibidem*.

[8] V. Turner, *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, Chicago 1969, s. 96–97.

[9] Z. Szczerek, *Cudów nie ma*, https://www.dwutygodnik.com/felieton/12115-cudow-nie-ma, [dostęp: 01.02.2026].

[10] *Ibidem*.

dotyczyła prawdziwych bandytów czy dziewczyny, która na koncercie przeskoczyła przez barierkę[11].

Utratę entuzjazmu wobec „sąsiadów, do których ma się, na dodatek, żal o pewne historyczne zaszłości" autor eseju tłumaczy tym, że w polskim społeczeństwie, które dotąd było właściwie homogeniczne i animowane w dużej części przez skrajnie prawicowych polityków, zadziałał mechanizm, który działa wszędzie: mechanizm niechęci do obcych. Oprócz tego, podkreśla wpływ propagandy rosyjskiej, która chętnie gra na antyukraińskich nastrojach Polaków, i brak przygotowania do medialnej i społecznościowej kampanii broniącej Ukraińców albo przynajmniej kontrnarracji dla narracji rosyjskiej, która dotyczy zarówno wspólnej historii dwóch państw, jak i współczesności. Zdaniem Szczerka napięcia w relacjach polsko-ukraińskich nieuniknione przy tak dużej fali migracji mogłyby się stać podstawą dla rzeczowej debaty społecznej, ale zamiast tego mamy sytuację, w której „albo ze szczętem demonizujemy migrantów, albo ich gloryfikujemy, nie pozwalając ani słowa krytyki na ich temat powiedzieć"[12], przy czym „ta zła" wersja „prawdy" częściej wygrywa.

Warto zauważyć, że esej publicysty zyskał dużą popularność. W wywiadzie udzielonym ukraińskiemu portalowi *Sensormedia* Szczerek wspomina, że zareagował na niego nawet premier Donald Tusk:

> Napisał do mnie, bo obawiał się o stan stosunków polsko-ukraińskich. Obawiał się, że to nie jest zwykłe zmęczenie tematem, ale coś więcej. […] on też ma dzieci, znajomych, widzi i słyszy, co się dzieje nie tylko w szkołach [chodzi o przypadki znęcania się nad ukraińskimi dziećmi w polskich szkołach – red.], co budzi nastroje antyukraińskie. Pojawiają się one z jednej strony pod wpływem zmęczenia tematem, a z drugiej – pod wpływem rosyjskiej propagandy, która jest niezwykle silna w polskim Internecie. Nasza rozmowa dotyczyła tego, co można zrobić, żeby odwrócić ten proces[13] [tłumaczenie moje – T. T.].

[11] *Ibidem*. [Chodzi o obywatelkę Ukrainy 18-letnią Angelinę, która po przeskoczeniu na płytę Stadionu Narodowego w Warszawie w r. 2025 podczas koncertu białoruskiego rapera Maxa Korzha trafiła do aresztu, dostała 2 tys. zł grzywny, a następnie została deportowana z pięcioletnim zakazem wjazdu do strefy Schengen – T. T.].

[12] *Ibidem*.

[13] *Письменник Зємовіт Щерек: „З огляду на темп змін в Україні, мені доведеться писати нову книжку про Україну кожні п'ять років"*, https://sensormedia.com.ua/books/

Generalnie takie podejście Donalda Tuska może być wyrazem ogólnej życzliwości Polaków wobec Ukraińców – szczególnie wobec cywilów, którzy mieszkają w Ukrainie i na co dzień doświadczają rosyjskiego terroru, a także wobec wojskowych i wolontariuszy, którzy znajdują się na froncie. O tym, że Ukraińcy dla dużej części polskiego społeczeństwa zostają Swoimi, świadczy też spora liczba ogólnopolskich zbiórek, jak na przykład *Ciepło z Polski dla Kijowa* (w styczniu 2026 roku po intensywnym bombardowaniu Ukrainy przez Rosjan i blackout'u w kraju), w ramach której zebrano ponad 9 mln złotych na zakup agregatów prądotwórczych i sprzętu grzewczego dla mieszkańców ukraińskich miast pozbawionych prądu[14]. Ogólnie pomoc finansowa Polski dla Ukrainy przez 4 lata inwazji pełnoskalowej wynosi ponad 21 mld euro. Jak zaznaczył podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos minister aktywów państwowych Wojciech Balczun, pomoc ta obejmuje sprzęt wojskowy o wartości ok. 1 mld euro, a także wsparcie humanitarne oraz działania podejmowane przez osoby prywatne[15].

Jednocześnie media odnotowują, że w ciągu dwóch lat przestępstwa polegające na stosowaniu gróźb karalnych wobec Ukraińców wzrosły w Polsce o ponad połowę. O ponad 70 proc. zwiększyła się w tym samym okresie liczba przypadków znęcania się nad osobami tej narodowości. Zaś liczba napaści na Ukraińców z powodu ksenofobii, rasizmu lub nietolerancji religijnej zwiększyła się o ponad 66 proc[16]. Ofiarami agresji ze strony Polaków są mężczyźni, kobiety i nastolatki. Przyczyną nastrojów ksenofobicznych są szerzące się wśród Polaków stereotypy na temat Ukraińców. „Według danych zgromadzonych przez Policję w okresie od 1 stycznia 2025 r. do

---

pysmennyk-zyemovit-shherek-z-oglyadu-na-temp-zmin-v-ukrayini-meni-dovedetsya-pysaty-novu-knyzhku-pro-ukrayinu-kozhni-pyat-rokiv/, [dostęp: 02.02.2026].

[14] Aktualna kwota zbiórki na stronie fundacji *Otwarty dialog*: https://odfoundation.eu/a/779196,pierwsze-generatory-ze-zbiorki-cieplo-z-polski-dla-kijowa-wyruszyly-do-ukrainy/#.

[15] N. Chinowski, *Cztery lata po pierwszym wystrzale. Polska pomoc humanitarna nadal sięga linii frontu [reportaż]*, https://www.wnp.pl/bezpieczenstwo/cztery-lata-po-pierwszym-wystrzale-polska-pomoc-humanitarna-nadal-siega-linii-frontu-reportaz,1034502.html, [dostęp: 11.04.2026].

[16] P. Halicki, *Coraz więcej przestępstw przeciwko Ukraińcom. Mamy zatrważające dane*, https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/coraz-wiecej-przestepstw-przeciwko-ukraincom-mamy-zatrwazajace-dane/wbtb3js, [dostęp: 02.03.2026].

31 lipca 2025 r. odnotowano 543 potwierdzone przestępstwa motywowane uprzedzeniami. To jest o 159 więcej niż w analogicznym okresie w 2024 r., gdzie było ich 384. Jest to wzrost o 41 proc" – wylicza kom. Wioletta Szubska z Wydziału Prasowo-Informacyjnego KGP[17]. W opinii publicznej do głównych stereotypów[18] związanych z Ukraińcami należą stwierdzenia, że uchodźcy z tego kraju zabierają Polakom pracę, dostają za duże wsparcie od państwa, w tym darmową opiekę medyczną i wykształcenie, co staje się przyczyną wzrastających kolejek do lekarzy oraz braku miejsc w przedszkolach; problemy mieszkaniowe też często kojarzą się z Ukraińcami, którzy wynajęli wszystkie mieszkania; Ukrainki rozbijają polskie rodziny itp. Na poziomie ideologicznym, według opinii części polskiego społeczeństwa, wszyscy Ukraińcy są banderowcami, a z drugiej strony mężczyznom bardzo często zarzuca się, że nie chcą walczyć za swój kraj (znane Polakom jest ukraińskie słowo „uchylant" oznaczające osobę, która ukrywa się przed Terytorialnym Centrum Rekrutacji i Wsparcia Socjalnego i wyjeżdża [często nielegalnie] za granicę). Do bardzo rozpowszechnionych stereotypów należy też prezentacja Ukrainy jako kraju korupcji rządzonego przez oligarchów, gdzie cała pomoc finansowa od globalnych partnerów nie dociera na front ani do potrzebujących, lecz trafia do prywatnych kieszeni. Rozpowszechnianie tych stereotypów przyczynia się do wypaczania obrazu Ukraińców jako wrogów (w przypadku ideologii banderowskiej) lub Obcych, zupełnie innych od Polaków mentalnie, kulturowo itp. Można stwierdzić, że w polskim społeczeństwie wobec Ukrainy i Ukraińców współistnieją dzisiaj dwa równoległe dyskursy – pozytywny i negatywny.

[17] *Ibidem*.

[18] Problematyka wzajemnych wyobrażeń, stereotypów narodowościowych oraz recepcji Polaków i Ukraińców ma bogatą tradycję badawczą, zob. m.in. *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995; K. Brataniec, *Narody i ich stereotypy a wizerunek Ukraińców w świadomości zbiorowej Polaków*, „Państwo i Społeczeństwo", 2016, nr 1, s. 59–74; *Imigranci z Ukrainy w Polsce. Potrzeby i oczekiwania, reakcje społeczne, wyzwania dla bezpieczeństwa*, red. M. Lubicz Miszewski, Wrocław 2018; O. Fyłypec, *Najnowszy stereotyp Ukraińca w środowisku studentów poznańskich i lubelskich*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza", 27(1), 2020, s. 45–60, https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.1.3. i in. W niniejszym artykule koncentrujemy się jednak na stereotypach i wyobrażeniach, które ukształtowały się lub uległy przekształceniu po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

Sytuacja jest zupełnie inna w dziedzinie sztuki – literatury, kina, teatru, gdzie wizerunek Ukraińców jest w dużej mierze pozytywny, a wsparcie Ukrainy i chęć jej bliższego poznania pozostaje prawie na tym samym poziomie jak na początku inwazji pełnoskalowej.

Wielkie wrażenie robi liczba opublikowanych książek w segmencie *non-fiction* i rozmaitość ich form gatunkowych. Obok „czystych" reportaży: *Wojna i pokój. Ukraińska tragedia, rosyjskie zbrodnie, polska pomoc* (2022), *Śniadanie pachnie trupem. Ukraina na wojnie* (2022) Zbigniewa Parafianowicza, *Współczesna wojna* (2022) Justyny Kopińskiej, *Opór. Ukraińcy wobec rosyjskiej inwazji* (2023) Pawła Pieniążka, *Dzikie pole* (2025) Olgi Solarz, *Robaków rozgryzać nie wolno* (2026) Tetiany Kolesnychenko i Macieja Stanika, *Delfiny i Belzebub* (2026) Wojciecha Tochmana, mamy zbiory esejów – *Wymyślone miasto Lwów* (2022) Ziemowita Szczerka, *Być gościem w katastrofie* (2024) Tomasza Szerszenia, a także zbiory wywiadów, w których Polacy opowiadają o swoim doświadczeniu udziału w wojnie rosyjsko-ukraińskiej lub dają eksperckie prognozy: *Lekarze. Walka o życie* (2023) Anna Wacławik, *Psy na ruskich. Polacy walczący z Rosją w Ukrainie* (2024) Marcina Wyrwała, *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat* (Jacek Bartosiak w rozmowie z Piotrem Zychowiczem) (2023), *Polska na wojnie* (2023) Zbigniewa Parafianowicza i kontynuacja tej książki *Kłopot z Zełenskim* (2026), *Idzie wojna?* (2025) Agnieszki Lichnerowicz.

Jeśli przeanalizujemy obrazy Ukrainy i Ukraińców w tych tekstach, zobaczymy raczej pozytywny obraz państwa walczącego z rosyjskim agresorem o swoją niepodległość, ale bez zbytniej romantyzacji lub idealizacji. W zapowiedzi książki Zbigniewa Parafianowicza *Kłopot z Zełenskim* (2026) czytamy:

> Można lubić Ukraińców, ale nie sposób lubić ukraińskiej polityki. Polityka Zełenskiego sprawiła, że polskie elity dochodzą do wniosku, że poza wrogością wobec Rosji istnieje całkowita sprzeczność między interesami Polski i Ukrainy. […] Cechę każdego człowieka sowieckiego, która pozwalała przeżyć w warunkach gułagu i terroru, Wołodymyr Zełenski zmienił w technologię polityczną, która pozwoliła trwać również fantomowemu państwu, jakim stała się Ukraina[19].

Obraz prezydenta Ukrainy powstaje w recepcji autora jako symbol bezczelności państwa, niewdzięcznego za pomoc i wsparcie (w tym uzyskane od Polski) w ciągu pełnoskalowej wojny.

[19] https://lubimyczytac.pl/ksiazka/5240936/klopot-z-zelenskim.

Innym zagadnieniem, które pozostaje drażliwym tematem w polskiej literaturze faktu, jest kwestia zbrodni wołyńskiej i nacjonalizmu ukraińskiego. Świadczy o tym np. dość ostra kpina Ziemowita Szczerka z kultu Stepana Bandery i OUN-UPA w książce o Lwowie jako zwierciadle współczesnych procesów politycznych i kulturowych w Ukrainie:

> Haseł nacjonalistycznych na ścianach jest sporo, przy ulicy Stepana Bandery, niedaleko kościoła Świętej Elżbiety, stoi pomnik rzeczonego Bandery napompowanego do wielkości wieloryba, ale niedaleko rynku mieści się knajpa Daddy Bandera, w której ojciec ukraińskiego faszyzmu opromienia swoim obliczem radosną czynność raczej bezideowego upijania się[20].

Ziemowit Szczerek nie usprawiedliwia gloryfikacji Bandery, jednakże wyraża nadzieję, że z czasem ten kult albo spowszednieje, a nawet sam się ośmieszy jak kult Lenina, albo „sami Ukraińcy zrzucą go z własnych ścian"[21]. Biorąc pod uwagę to, że w tłumaczeniu na język ukraiński ta cześć eseju została usunięta, nadzieje autora są raczej przedwczesne[22]. Warto zauważyć, że w latach 2025–2026 Ukraina dała zgodę na prace poszukiwawcze w miejscach pochówków Polaków, którzy zginęli z rąk UPA – Puźniki, (obwód tarnopolski), Stare Zboiska (Lwów), Ugły (obwód rówieński)[23]. Realizację tych prac można uznać za sukces trudnego dialogu polsko-ukraińskiego w sprawie ekshumacji. Ustalenia przez długi czas nie były realizowane, choć kwestia Wołynia pozostaje, jak zauważono wyżej, jednym z najważniejszych punktów w postrzeganiu Ukraińców przez Polaków. W tym kontekście istotne jest ponowne wydanie książki *Opowieści z Wołynia* (2023) Witolda Szabłowskiego, który zebrał historie Ukraińców, ratujących Polaków w czasie II wojny światowej, a także dodał do swojej pracy komentarze współczesnych naukowców i wolontariuszy, twierdzących, że sprawy z przeszłości nie powinny powodować niezgody między obydwoma narodami. Tę samą myśl

[20] Z. Szczerek, *Wymyślone miasto Lwów*, Warszawa 2022, s. 206.

[21] *Ibidem*.

[22] Zob. esej *„Оба-на, зайбісь"* в: З. Щерек, *Уявне місто Львів: роман*, з польської переклав Юрій Завадський, Тернопіль 2026 (wersja elektroniczna, brak numeracji stron).

[23] Zob., np.: *Jest zgoda na kolejne ekshumacje w Ukrainie*, https://tvn24.pl/polska/ekshumacje-szczatkow-polakow-w-ukrainie-jest-zgoda-na-kolejne-prace-st8505991, [dostęp: 24.04.2026]; *Ruszyły poszukiwania ofiar rzezi wołyńskiej w Ugłach. Polscy eksperci są już na miejscu*, https://wiadomosci.onet.pl/swiat/ekshumacje-ofiar-rzezi-wolynskiej-ruszyly-prace-w-uglach-w-ukrainie/s234dgw, [dostęp: 24.04.2026].

podejmuje tekst fikcyjny – powieść Agnieszki Lis *Ukrainka* (2023), w której pod postacią *chick-lit* kryje się próba reinterpretacji tragicznej przeszłości, a tłem dla niej jest współczesna wojna.

Ogólnie rzecz biorąc, liczba utworów beletrystycznych poświęconych Ukrainie po 24 lutego 2022 r. jest nieporównywalnie mniejsza niż liczba tekstów dokumentalnych. Jeżeli wrócimy do tematu krytycznego podejścia, to mamy je w fikcyjnych powieściach Przemysława Lisa-Markiewicza *Mariupol* (2022) i Szczepana Twardocha *Null* (2025). Mimo że autorzy generalnie opowiadają się po stronie Ukraińców i wyraźnie identyfikują Rosję jako państwo agresora, powieści tych nie cechuje heroiczny patos. Wręcz przeciwnie, wielu Ukraińców (zwłaszcza z Donbasu i Wschodu) jest ukazanych w skrajnie negatywnym świetle dlatego, że stracili tożsamość narodową, świadomie poddali się rusyfikacji, nie chcą walczyć z Rosją[24], są nieodpowiedzialni i brak im patriotyzmu. Jednocześnie ci bohaterowie, których pisarze portretują pozytywnie i którzy dobrowolnie stanęli w obronie kraju, są skazani na śmierć. Ponure finały obu powieści podkreślają pesymizm autorów, którzy nie tylko stwierdzają fakty, ale w swoim artystycznym obrazie świata modelują katastrofę, nieuniknioną w wyniku rosyjsko-ukraińskiej wojny. W finale powieści *Mariupol*, przetrwawszy obronę miasta w podziemiach Azowstalu, giną prawie wszyscy bohaterowie dzieła. Jedyny, który pozostał przy życiu, z goryczą stwierdza, że wszystkie wysiłki obrońców Ukrainy są daremne przez obojętność i konformizm wielu mieszkańców:

> Skurwysyny z Donbasu! Gnidy rosyjskojęzyczne! Całe życie mieliśmy przez nich przesrane. […] Niech ich wszystkich szlag trafi, niech kurwy pozdychają pod bombami… Niech raszyści gwałcą ich bachory i ich samych. Niech ich wywożą do Rosji. A kto pomoże im wrócić, niech odpowiada za zdradę stanu. Jutro stąd zwiewam. Nigdy, przenigdy nie wrócę na wschód Ukrainy…[25]

Główny bohater powieści *Null*, znany jako Koń, to 45-letni Polak o złożonej przeszłości rodzinnej – jego dziadek ze strony ojca był Ukraińcem (walczył w UPA i SS-Galizien), babcia Niemką, a on sam wychował się w polskim środowisku. Na początku powieści Koń odrzuca swoją ukraińskość, ale po rozpoczęciu inwazji pełnoskalowej zgłasza się na front w Ukrainie. Decyzja ta zaska-

[24] Tutaj do pojęcia „uchylant" powinniśmy dodać pojęcie „ždun" – charakteryzujące osobę, która oczekuje na Rosjan jako „wyzwolicieli".

[25] P. Lis-Markiewicz, *Mariupol*, Poznań 2022, s. 662.

kuje jego samego, więc cała powieść staje się jedną wielką próbą podjętą przez bohatera, by poznać swą tożsamość. Dramat Konia polega na tym, że staje się Innym i Obcym wobec polskiego etosu, ale też wobec „czystej" ukraińskości. Na poziomie ideologicznym, w sytuacji, kiedy ewidentny wróg – to Rosjanie, Swoimi dla niego są wyłącznie ochotnicy, podczas gdy „uchylanyty", „mobiki" (zmobilizowane do ukraińskiego wojska często wbrew ich woli osoby) i cywile (wśród których jest dużo „ždunów") – to „nie nasi", lecz Obcy, żyjący tylko dla siebie, a nie dla Ojczyzny. Ale, podobnie jak w powieści *Mariupol* Lisa-Markiewicza, prawdziwi bohaterowie, patrioci i odważni żołnierze są skazani albo na śmierć, albo na równie smutny los po wojnie: „Wasze ciała wsiąkłe w błoto będą po prostu dwoma zdaniami w podręczniku do historii"[26] – rzuca Twardoch stwierdzenia, na które, jak uważa ukraiński recenzent powieści Ostap Sływynsky, może nie zdecydowałby się autor ukraiński[27].

Temat Ukrainy i wojny ukraińsko-rosyjskiej po r. 2022 pojawia się również w polskim kinie – fabularnym i dokumentalnym, tworzonym zarówno przez polskich reżyserów, jak i w koprodukcji z ukraińskimi twórcami z udziałem ukraińskich aktorów albo – w przypadku kina dokumentalnego – zwykłych ludzi. Jednym z pierwszych polskich filmów stał się dokument *Skąd dokąd* (2023; prod. Polska, Francja, Ukraina) w reżyserii Maćka Hameli, który tak opowiada historię jego powstania:

> Gdy rano, 24 lutego 2022 roku, dotarły do mnie informacje o ataku Rosji na Ukrainę, od razu zacząłem działać. Na początku, razem ze znajomymi, zaczęliśmy zbiórkę pieniędzy na ukraińską armię. Po trzech dniach kupiłem vana i ruszyłem na granicę. W pierwszych dniach ewakuowałem ludzi z pobliskich Polsce terenów, ale z czasem coraz bardziej zapuszczałem się w głąb kraju. Jestem filmowcem. Pomysł, by zapisać to, co dzieje się w samochodzie, zarejestrować historie, którymi dzielą się ze mną ludzie, przyszedł naturalnie. Ewakuacja zawsze pozostała jednak na pierwszym miejscu, bo w tym momencie przede wszystkim byłem wolontariuszem. Bardzo szybko zdecydowałem, że film powstanie w trasie. Nie będziemy zbaczać z drogi, szukać tematów, zmieniać planów dla fabuły. Nic nie mogło spowolnić pomocy[28].

---

[26] Sz. Twardoch, *Null*, Warszawa 2025, e-book, brak numeracji stron.

[27] O. Slyvynsky, *Powrotu nie ma*, https://www.dwutygodnik.com/artykul/11865-powrotu-nie-ma.html, [dostęp: 19.05.2026].

[28] K. Becker, *„Skąd dokąd": Dokument polskiego reżysera na oscarowej shortliście*, https://www.vogue.pl/a/skad-dokad-polski-dokument-na-oscarowej-shortliscie, [dostęp: 01.02.2026].

W ciągu pół roku reżyser łącznie ewakuował ponad 400 osób z terytoriów zagrożonych wojną. Ci ludzie są bohaterami filmu, którym twórcy oddają głos. Nie wszyscy uchodźcy pokazani w filmie opuścili tereny Ukrainy, ale wszyscy zostawili swoje domy, normalne życie, często stracili bliskich podczas okupacji albo ostrzałów. Są to osoby z różnych regionów Ukrainy (Sołedar, Pokrowsk, Mariupol, małe miasteczka i wsie obwodu czernihowskiego), które były zmuszone opuścić swoje mieszkania i znaleźć bardziej bezpieczne schronienie w obliczu rosyjskiej agresji. Wśród nich jest wielu rosyjskojęzycznych, słabo wykształconych ludzi, niektórzy wypowiadają przed kamerą kontrowersyjne kwestie (np. jedna z młodych kobiet, która znalazła się w vanie, opowiada, że jest surogatką i stwierdza, że chce urodzić kilkoro dzieci obcokrajowcom, aby zrobić remont w domu i otworzyć własny biznes).

Film charakteryzuje się spokojną intonacją, a ludzie ukazani przez reżysera to nie nieustraszeni bohaterowie, lecz ofiary wojny, które mimo to nie tracą ludzkiej godności, ratują siebie, swoje rodziny, zwierzęta, wracają do pracy, a czasem angażują się w wolontariat lub zaciągają do wojska. Tak właśnie przedstawiani są ukraińscy cywile w większości reportaży, i oczywiście nie ma tu emocjonalnego patosu potępienia „nieprawidłowych" Ukraińców, który dostrzegliśmy w powieściach *Mariupol* i *Null*. W odróżnieniu od filmu-dokumentu obrazy Ukrainy, Ukraińców i wojny rosyjsko-ukraińskiej zostały bardzo emocjonalnie przedstawione w pierwszym polskim pełnometrażowym filmie fabularnym *Ludzie* (2024/2025) w reżyserii Macieja Ślesickiego i Filipa Hilleslanda. Brak tu powściągliwości typowej dla filmu dokumentalnego; zamiast tego wszystkie wysiłki skierowane są na ukazanie grozy wojny, ludzkich tragedii i okrucieństwa wroga. Reżyser, a jednocześnie scenarzysta Maciej Ślesicki podkreśla jednak, że jego film opiera się na realnych faktach:

> Pomimo wielokrotnych deklaracji, że nie chcę robić więcej filmów, zdarzyło się coś, co sprawiło, że postanowiłem złamać moje postanowienie. Wiadomości o bestialstwie Rosjan, którzy napadli na Ukrainę, spowodowały, że po prostu się wściekłem. To jest chyba najlepszy powód dla reżysera – poczucie bezradnej złości i niesprawiedliwości – żeby robić film. Napisałem scenariusz w oparciu na prawdziwych wydarzeniach, musiałem tylko je połączyć. Absurd i okrucieństwo wojny najbardziej dotykają cywilów i dlatego stworzyliśmy film opowiadany ich oczami[29].

[29] Waszkiewicz M., *Maciej Ślesicki nakręcił film o rosyjskiej agresji na Ukrainę. „Ludzie" z Cezarym Pazurą powalczą w Gdyni o Złote Lwy*, 19.09.2024, https://zwierciadlo.pl/kultura/

Twórcy filmu swoją historią składają hołd tym ofiarom wojny w Ukrainie, o których nie mówi się w medialnych relacjach, przypominając o obowiązku pomocy wszystkim ofiarom wojny i konieczności dalszego wsparcia społeczności ukraińskiej. Bardzo ważne jest uznanie przez reżysera faktu, że kręcił on film, obawiając się, iż wojna może „rozlać się na Polskę": „Napisałem scenariusz, myśląc tak naprawdę o swoich najbliższych. My, ludzie należący do kultury zachodniej, nie umiemy sobie wyobrazić tego w żaden sposób"[30]. Sytuacja, w której przez obrazy Ukraińców i Ukrainy walczących z rosyjskim wrogiem Polacy próbują zobaczyć samych siebie, jest bardzo charakterystyczna. Ukraina jawi się polskim dziennikarzom, ekspertom, politykom, socjologom, artystom jako lustro, w którym można zobaczyć przyszłość nie tylko Polski, ale i całej Europy, nieświadomej w pełni rosyjskiej agresji. Doświadczenie Ukrainy staje się podstawą do mierzenia własnej gotowości do wojny, do projekcji „jak się zachowamy w danej sytuacji", jak w zbiorze wywiadów Agnieszki Lichnerowicz *Idzie wojna? Spodziewaj się najlepszego, przygotuj na gorsze. Rozmowy z ekspertami*, który jest swojego rodzaju praktycznym poradnikiem czy podręcznikiem wojennym dla cywilów w czasie, kiedy „wielka wojna wisi w powietrzu"[31]. W filmie *Ludzie* pokazano kilka wątków fabularnych, które w różnych momentach łączą się (często w niewiarygodny sposób). Punktem wyjścia jest dzień 24 lutego 2022 r., z całym zamieszaniem, paniką, strachem i jednocześnie cichym heroizmem zwykłych ludzi w obliczu wojny. Jedna z bohaterek filmu to dziewczynka, która jest jeszcze w wózku, więc część wydarzeń pokazano z punktu widzenia niemowlaka. Jej siostra, nastolatka, zostaje zgwałcona przez Rosjan, ale za wszelką cenę usiłuje ocalić swoją malutką siostrę. W drugim wątku lekarka w internacie dla niewidomych dzieci zostawia grupę sierot swojemu kochankowi Polakowi (tę rolę gra polski aktor Cezary Pazura), który mimo wybuchu wojny przyjeżdża do Ukrainy, aby zabrać ukochaną w bezpieczne miejsce, i ginie z rąk Rosjan. Opiekunką niewidomych dzieci zostaje starsza dziewczynka – wszyscy razem próbują wydostać się z okupowanej zony,

filmy/544118,1,ludzie-pierwszy-polski-film-o-wojnie-w-ukrainie-zwiastun-i-data-premiery.read, [dostęp: 21.03.2026].

[30] *Ibidem*.

[31] A. Lichnerowicz, *Idzie wojna? Spodziewaj się najlepszego, przygotuj na gorsze. Rozmowy z ekspertami*, Kraków 2025, s. 13.

aż w końcu znajdują się w Polsce na tym samym przejściu granicznym, co zgwałcona nastolatka z siostrą. Film poświęca sporo uwagi wizerunkom Rosjan, którzy na ogół są jednoznacznie identyfikowani jako wrogowie (zabijają Polaka, który ratuje życie niewidomym dzieciom; gwałcą, rabują i mordują cywilów; niszczą Ukrainę ostrzałami). Jednak np. obraz rosyjskiej matki poszukującej syna w czynnej armii okupacyjnej na terytorium Ukrainy nie jest już tak jednoznaczny, może nawet budzić współczucie. Z drugiej strony syn, który w rzeczywistości zgwałcił nastolatkę, zostaje ostatecznie ukarany za swoje zbrodnie (wykastrowany przez lekarkę) i ginie z rąk Rosjan, którzy błędnie uznają go za Ukraińca w ukraińskim szpitalu.

Film otrzymał bardzo zróżnicowane recenzje od polskich krytyków: od entuzjastycznych po ostro krytyczne. Adam Siennica stwierdza, że film *Ludzie* zaskakująco dobrze i przejmująco mówi o rosyjsko-ukraińskiej wojnie[32]. Zdaniem autora recenzji, Maciejowi Ślesickiemu udało się pokazać ukraińskich cywilów i bestialskie zachowanie rosyjskich żołnierzy wobec nich, nie przekraczając granic przyzwoitości i dobrego smaku:

> Obrane decyzje formalne nadają tym scenom takiej mocy, że trudno czegoś nie poczuć! Nawet wątek niewidomej dziewczynki, która prędzej by się chciała zabić, niż być zgwałcona, nigdy nie przekracza tej granicy jakości, stając się dziwnym wręcz pokazem wyczucia równowagi. Jest mocny, przejmujący przekaz wchodzący w głowę i serce widza z niewiarygodną siłą, ale nie idący w krindżową przesadę, szokowanie czy kicz[33].

Krytyk uważa, że naturalistyczna demonstracja tego, jak bestialsko Rosjanie traktują ukraińskich cywilów, daje do myślenia polskim widzom, bo „oglądając wiadomości po takim czasie od wybuchu tego konfliktu, mało kto pewnie reaguje na kolejne zbrodnie wojenne inaczej niż obojętnością. *Ludzie* to film, który nigdy nie wywoła takiej reakcji, ponieważ sprawia, że długo nie przestaniemy myśleć o tym, co zobaczyliśmy”[34].

Zupełnie inne zdanie wyraził Dominik Jedliński w recenzji *Odpychający karnawał przemocy*, której tytuł mówi sam za siebie:

---

[32] A. Siennica, *Ludzie – recenzja filmu*, https://naekranie.pl/recenzje/ludzie-recenzja-ocena-opinie-film#:~:text=Ludzie%20to%20nie%20jest%20film%20dla%20bardzo,brutalno%C5%9Bci%2C%20zezwi%C4%99rz%C4%99cenia%20rosyjskich%20%C5%BCo%C5%82nierzy%20i%20wszelakiej%20przemocy, [dostęp: 08.04.2026].

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*.

> *Ludzie* są filmem, który przekracza granicę przyzwoitości. Powstał dla eksploatacji ludzkich tragedii. Obraz, który w zamyśle miał stać w obronie ofiar i obnażyć okrucieństwo wojny, w rzeczywistości przekształca się w cyniczny, wyrachowany spektakl, w którym horror i cierpienie stają się narzędziem w rękach reżyserów, służącym do maksymalizowania ekranowego efektu, oferując widzom scenariusz, który – nawet jeśli oparty na faktach – wydaje się zbiorem przesadzonych i makabrycznych historii, mających na celu szokować do granic możliwości. Ślesicki i Hillesland dosłownie rozsmakowują się w okrucieństwie[35].

Jakub Nowociński z kolei zgadza się, że „celem *Ludzi* jest pokazanie horroru wojny z całym jej okrucieństwem"[36], ale też podkreśla, że w filmie część „postaci została potraktowana po macoszemu", czyli ktoś z bohaterów dostał mniej czasu na ekranie, a ktoś – więcej; nie każdy obraz jest psychologicznie przekonujący itp.

Odpowiadając na liczne zarzuty, reżyser filmu podkreśla jego realizm, z którego ma wynikać naturalizm, oceniany przez krytyków jako przesadzony: „W tym filmie grają sami ukraińscy aktorzy, poza Czarkiem Pazurą oczywiście. Oni też rozumieją. Oni przeczytali scenariusz. I niektórzy powiedzieli, że było jeszcze gorzej. Wszyscy uważali, że powinniśmy zrobić ten film" – komentuje Ślesicki[37].

Krytycy filmowi mają częściowo rację. *Ludzie* to rzeczywiście film bardzo realistyczny, momentami balansujący na granicy powszechnie przyjętych norm w sposobie ukazywania zbrodni. Twórcy jednoznacznie przedstawiają armię Federacji Rosyjskiej jako wroga, a Ukraińców jako „swoich", co podkreśla zarówno wątek bohatera granego przez Pazurę – zakochanego w Ukraince i ratującego ukraińskie dzieci kosztem własnego życia – jak i finał, w którym bohaterowie znajdują schronienie i pomoc w Polsce. O ile dla

---

[35] D. Jedliński, *Odpychający karnawał przemocy. Ten film budzi mój zdecydowany sprzeciw*, https://kultura.onet.pl/film/recenzje/ludzie-odpychajacy-ten-film-budzi-moj-zdecydowany-sprzeciw-komentarz/kb6v8ds?utm_source=kultura.onet.pl_viasg_kultura&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2, [dostęp: 01.02.2026].

[36] J. Nowociński, *„Ludzie" – Dobre intencje to za mało* [Recenzja] 49. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych, https://www.filmawka.pl/ludzie/, [dostęp: 01.02.2026].

[37] *Film pełen scen przemocy. Reżyser odpowiada na krytykę*, https://film.wp.pl/film-pelen-scen-przemocy-rezyser-odpowiada-na-krytyke-7127260222483264a, [dostęp: 02.03.2026].

ukraińskich odbiorców sceny śmierci, przemocy, zniszczeń i grabieży mogą stać się źródłem retraumatyzacji, o tyle dla zachodniego widza film może być jednym z pierwszych tak bezpośrednich i emocjonalnych obrazów wojny rosyjsko-ukraińskiej – silniej oddziałującym niż oficjalne relacje medialne. Tym jednak, co rzeczywiście osłabia film, są – naszym zdaniem – zbyt mało wiarygodne i „filmowe" zbiegi okoliczności, za pomocą których splatają się losy bohaterów. Tego rodzaju rozwiązania narracyjne są charakterystyczne raczej dla kina gatunkowego – melodramatu czy filmu przygodowego – niż dla poważnego dramatu wojennego, który z natury powinien dążyć do większego realizmu i dokumentalnej wiarygodności.

Losy Ukraińców, którzy po wybuchu pełnoskalowej wojny znaleźli schronienie w Polsce, stały się także tematem filmów dokumentalnych i krótkometrażowych realizowanych przez polskich twórców lub we współpracy z ukraińskimi filmowcami. Produkcje te były prezentowane m.in. podczas 10. edycji *U!FF Festiwalu Filmowego Ukraina*, odbywającego się w listopadzie 2025 roku w Warszawie. Filmy ukazują różnorodne doświadczenia uchodźców – traumę wojny, problemy adaptacji do nowego środowiska, trudne wybory życiowe, samotność czy odpowiedzialność za rodzinę. W filmie *Fuck them all* (reż. i scen. Polina Biliaieva, zdjęcia Bartosz Białobrzeski, Polska 2025) główna bohaterka, trzydziestoletnia Kira, po śmierci męża ucieka do Polski i staje przed dramatycznym dylematem związanym z niechcianą ciążą. Z kolei film *W kole* (reż. i scen. Maryna Suslovets, zdjęcia Szymon Jarząbek, Polska/Ukraina 2025) pokazuje codzienność dwunastoletniej Sofii, która po przyjeździe do Polski doświadcza izolacji, ograniczeń i trudności w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami. Odmienną perspektywę przynosi film *Inga* (reż. i scen. Krzysztof Kopczyński, zdjęcia Michał Popiel-Machnicki, Polska 2025), przedstawiający historię kilkuletniej dziewczynki, która po ucieczce z Ukrainy mieszka w Polsce wraz z niewidomymi rodzicami i stopniowo przejmuje wobec nich rolę przewodniczki i opiekunki.

Stosunek twórców filmów do Ukraińców zasadniczo pozostaje neutralny – autorzy koncentrują się na ukazywaniu realistycznych sytuacji życiowych, nie idealizując bohaterów ani ich nie oceniając. Szczególnie widoczne jest to w dokumentalnym filmie *Inga*, opartym na autentycznej historii i z udziałem realnych osób. Z kolei w fikcyjnej opowieści przedstawionej w filmie *W kole* ukraińskiej dziewczynce w procesie adaptacji pomagają polskie dzieci, co sugeruje raczej pozytywny charakter stosunku do uchodźców z Ukrainy.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z odbiorem wizerunku Ukrainy i Ukraińców w mediach społecznościowych, w szczególności na jednej z najpopularniejszych w ostatnich latach platformie TikToku. Aplikacja, stworzona w 2016 r., jest międzynarodową wersją chińskiej aplikacji o nazwie Douyin. TikTok jest dostępny w 150 krajach, a liczba jego użytkowników przekracza miliard[38]. Platforma służy przede wszystkim do oglądania i nagrywania krótkich materiałów wideo, a trendy kształtują wewnętrzny język TikToka i jego audiowizualną specyfikę. Są to popularne w danym momencie dźwięki, konwencje, słowa, gesty czy fragmenty piosenek, które potrafią zyskać w krótkim czasie ogromną rozpoznawalność wśród użytkowników, aby następnie wejść do ich codziennego języka czy kodu (pop)kulturowego[39]. Jednocześnie nawet pobieżna znajomość TikTok-a pozwala stwierdzić, że istnieje w nim wolność szerzenia nietolerancyjnych poglądów, mowy nienawiści, stereotypów związanych z określonymi grupami narodowymi, społecznymi, wiekowymi itd. Obecność tych tendencji dostrzegają również niektórzy badacze, koncentrując się na tym, jak język jest wykorzystywany do atakowania i marginalizowania określonych grup społecznych. Opierając się na zbiorze danych komentarzy użytkowników, analiza tego typu identyfikuje powtarzające się strategie językowe, takie jak dehumanizacja, stereotypizacja, imperatywne akty mowy i groźby przemocy. W taki sposób TikTok jako projekt platformy – charakteryzujący się anonimowością i algorytmiczną wirusowością – ułatwia szybkie rozprzestrzenianie się szkodliwego języka[40].

Wszystkie te rozważania można również odnieść do analizy postaw Polaków wobec Ukraińców i Ukrainy w sieci TikTok. Analiza profili osobistych wymagałaby osobnego opracowania (zarówno w odniesieniu do podejścia Polaków, jak i często agresywnych reakcji Ukraińców na ich oskarżenia), dlatego nie będą one przedmiotem naszej uwagi. Zamiast tego warto wspomnieć o krótkich filmikach wygenerowanych przez AI na temat Ukraińców w Polsce i publikowanych na kontach takich, jak @polska_prawda albo @niesmiesz-

[38] A. Tereszkiewicz, *TikTok – przegląd badań naukowych*, „Media i społeczeństwo" 2022, nr 16, s. 211–-212, https://doi.org/10.53052/MiS.2022.16.13.

[39] K. Jachymek, *TikTok – anatomia trendu*, https://swps.pl/nauka-i-badania/nasze-dzialania/badania-i-wdrozenia/33205-tiktok-anatomia-trendu, [dostęp: 20.05.2025].

[40] Yasser M. H. Ahmed Alrefaee, Gumarpi Rahis Pasaribu, *Hate Speech on Tiktok: A Forensic Linguistic Study*, https://www.researchgate.net/publication/394388305_Hate_Speech_on_Tiktok_A_Forensic_Linguistic_Study, [accessed Mar 27 2026].

ny_vlog. Ukraińcy w tych filmach zazwyczaj mają na ubraniach naszywkę – małą żółto-niebieską flagę lub są ubrani w kolory flagi państwowej Ukrainy.

Fabuła tych filmów jest maksymalnie stereotypowa i bazuje na popularnych oskarżeniach pod adresem Ukraińców o tym, że korzystają z nadmiernej pomocy społecznej w Polsce, nie chcą pracować, zachowują się niewdzięcznie itp. Rozważmy kilka fabuł, w których wizerunek Ukraińca lub Ukrainki w Polsce przedstawiony jest ironicznie lub satyrycznie.

1) Kontroler wchodzi do autobusu i widząc młodego mężczyznę z żółto-niebieską flagą, wręcza mu pieniądze ze słowami: – Ach, to biedny *uchyl*, pozwól, że ci pomogę!
2) Chłopak, który mówi, że przyjechał z Ukrainy, a kontroler zamiast sprawdzić bilet, daje mu 200 złotych.
3) Pani w urzędzie kładzie na stół przed Ukraińcem kluczyki od samochodu i mieszkania, w którym już „czekają na niego dwie ruskie panie do towarzystwa".
4) Na plaży leży dziewczyna w kostiumie kąpielowym w żółto-niebieskich barwach. Dwaj mężczyźni – czarnoskóry i Europejczyk – proponują poznanie się. „A wy pracujecie?" – pyta dziewczyna. Mężczyźni odpowiadają, że pracują po 8 i 12 godzin. „A ja nie pracuję, ja jestem z Ukrainy!" szczęśliwie śmieje się dziewczyna.
5) Pierwsze słowo, które mówi dziecko młodych Ukraińców, to słowo „daj".
6) Mężczyzna w żółto-niebieskim swetrze zbiera muchomory w lesie. „Nie zbieraj tych grzybów, one są trujące!" mówi do niego dziewczyna Polka, ale na frazę „ja ne rozumiju!" („nie rozumiem") od razu reaguje: „Najlepiej smakują z sosem!" i śmieje się.

Niewątpliwie, w porównaniu z niektórymi prywatnymi kontami na TikToku, te filmy nie propagują mowy nienawiści. Co więcej, nie można być całkowicie pewnym, że obiektem kpin są w nich Ukraińcy, a nie Polacy, którzy na serio wierzą w stereotypy (w końcu istnieje wiele filmów w podobnej stylistyce, w których krytykowane są polskie uprzedzenia czy cechy narodowe). Wyraźnie pozytywny stosunek do Ukraińców widać w filmach udostępnianych na TikToku czy Instagramie, których ścieżkę dźwiękową stanowią piosenki tworzone przez sztuczną inteligencję. Pierwsza z nich interpretuje motywy przyjaźni (a nawet braterstwa) między Polakiem i Ukraińcem, wspólnej pracy i wypoczynku, i wyraźnie podkreśla, że to politycy próbują rozdzielić dwa narody:

> Szo? Szo Ty tam gadasz? Co? Co ty tam mówisz? A dobra, nieważne, nie pytaj, o co Polak, Ukrainiec tańczą tu nocą, lejemy za to – razom na robocie i razem z ochotą. Wpadam do sklepu, Ty mówisz „szo?", ja mówię „co, daj mi to!". Jo! Język się miesza, ale jest luz. Ważne, że w sercu nie mamy już min. Ty mówisz „prywit!", ja mówię „cześć!". Wspólna robota, wspólna jest pieśń. Ktoś w necie pisze głupoty znów – my mamy lepsze tematy do rozmów. Na jednym stole barszcz i żurek, Ty kroisz sało, ja mam ogórek. Siadamy razem, pierogi wchodzą… Ci co nas dzielą, o co im chodzi?! Niech sobie Braun z Mentzenem tam swoje show mają – my mamy przyjaźń, brat! Zamiast się kłócić o stare dzieje, lepiej popatrzeć, jak słońce grzeje[41].

Zaimki „szo" i „co" stają się tu wyrazami tożsamości narodowej. Wymowa „szo" jednoczy Ukraińców z różnych regionów (wymowa „szczo" jest normą ortoepiczną, której jednak nie przestrzegają masowi użytkownicy) – stąd heteronomiczna nazwa Ukraińca „szoszon", oznaczana w polskich słownikach jako pogardliwa[42]. Jeśli chodzi o Polaków, częstym pejoratywnym określeniem jest dla nich „pszek" (od przedrostka psze-, przy-)[43], ale twórcze zadania autorów utworu wymagały porównania tych krótkich pytających słów „szo" i „co" jako reprezentacji wizerunku Ukraińców i Polaków. O popularności tego podejścia świadczy również inna piosenka o miłości *Ty moje „szo-szo", ja twoje „co-co"*. Głównym celem nagrań do tej muzyki jest pokazanie, że stereotypy narodowe nie stoją na przeszkodzie w tworzeniu rodzin polsko-ukraińskich, że prawdziwa miłość nie zna granic itp.:

> Ty moje „szo-szo", ja twoje „co-co", kochać Cię będę i w dzień i w noc. Dwa różne słowa, ten sam serca ton. Moja Ukrainko, to nasz wspólny dom. Ty moje „szo-szo", ja twoje „co-co", w naszych dłoniach ukryta jest moc, Polska i Ukraina w jednym uścisku, najpiękniejszy ogień na naszym ognisku![44]

Na tle popularnych stereotypów o Ukrainkach kradnących Polaków, kompozycje te oczywiście rehabilitują ideę związku Ukrainki i Polaka jako

---

[41] *Szoszonczyk – szo, szo? co, co?*, https://www.tiktok.com/@szoszonczyk/video/7568286170694569238, [dostęp: 08.04.2026].

[42] Zob. np.: https://pl.wiktionary.org/wiki/szoszon albo http://plwordnet.pwr.wroc.pl/wordnet/ab9d7f50-28ea-11eb-aeb9-73efbe442ec9.

[43] Zob. też: M. Romer, *„Przeki" i „Szoszoni"*, https://kuriergalicyjski.com/przeki-i-szoszoni/, [dostęp: 08.04.2026].

[44] Na TikToku można znaleźć całe kolekcje utworów stworzonych przy użyciu tej piosenki – nagrywają je zarówno prawdziwi ludzie, jak i sztuczna inteligencja: https://www.tiktok.com/discover/ja-twoje-co-co-ty-moje-szo-szo, [dostęp: 08.04.2026].

wyrazu wspólnej, przemyślanej decyzji, wzmocnionej miłością (podobny motyw znajdziemy, jak już zauważono, w filmie *Ludzie*). Można więc stwierdzić, że wizerunek Ukraińców w TikTok-u waha się od krytycznego po wyraźnie pozytywny, przy czym relacje między Polakami i Ukraińcami opierają się na przyjaźni lub miłości.

Reasumując, analiza współczesnych polskich tekstów kultury poświęconych Ukrainie i Ukraińcom po 24 lutego 2022 roku z wykorzystaniem paradygmatu Swój–Inny–Obcy, koncepcji *communitas* Victora Turnera oraz metodologii imagologicznej wykazała, że obraz ten pozostaje niejednorodny i wielowymiarowy. W polskim dyskursie społecznym, w literaturze, kinie oraz mediach społecznościowych współistnieją narracje solidarnościowe i empatyczne z Ukrainą walczącą z rosyjskim agresorem oraz stereotypy i postawy niechętne wobec uchodźców. Literatura i film dokumentalny koncentrują się przede wszystkim na realistycznym ukazywaniu codzienności wojennej i doświadczenia uchodźstwa, unikając idealizacji bohaterów. Literatura fikcjonalna, kino fabularne oraz media społecznościowe z kolei częściej wykorzystują emocjonalizację, stereotypizację i wyostrzone konflikty aksjologiczne. TikTok zaś staje się przestrzenią szczególnie dynamicznego ścierania się obrazów pozytywnych i negatywnych – od mowy nienawiści i ironicznych stereotypów po narracje podkreślające przyjaźń i bliskość kulturową Polaków i Ukraińców.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do wyczerpującego ujęcia problemu, ponieważ dynamiczny rozwój współczesnej kultury – powstawanie nowych książek, filmów i treści medialnych poświęconych Ukrainie i Ukraińcom – sprawia, że każdy z poruszonych w artykule aspektów może stać się przedmiotem dalszych, pogłębionych analiz, zachowując swoją aktualność.

References

Becker K., *„Skąd dokąd": Dokument polskiego reżysera na oscarowej shortliście*, https://www.vogue.pl/a/skad-dokad-polski-dokument-na-oscarowej-shortliscie [dostęp: 01.02.2026].

Chinowski N., *Cztery lata po pierwszym wystrzale. Polska pomoc humanitarna nadal sięga linii frontu* [reportaż], https://www.wnp.pl/bezpieczenstwo/cztery-lata-po-pierwszym-wystrzale-polska-pomoc-humanitarna-nadal-siega-linii-frontu-reportaz,1034502.html [dostęp: 11.04.2026].

Halicki P., *Coraz więcej przestępstw przeciwko Ukraińcom. Mamy zatrważające dane*, https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/coraz-wiecej-przestepstw-przeciwko-ukraincom-mamy-zatrwazajace-dane/wbtb3js [dostęp: 02.03.2026].

Film pełen scen przemocy. Reżyser odpowiada na krytykę, https://film.wp.pl/film-pelen-scen-przemocy-rezyser-odpowiada-na-krytyke-7127260222483264a [dostęp: 02.03.2026].

Jedliński D., *Odpychający karnawał przemocy. Ten film budzi mój zdecydowany sprzeciw*, https://kultura.onet.pl/film/recenzje/ludzie-odpychajacy-ten-film-budzi-moj-zdecydowany-sprzeciw-komentarz/kb6v8ds?utm_source=kultura.onet.pl_viasg_kultura&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2 [dostęp: 01.02.2026].

Leerssen J., *Imagologia: o zastosowaniu etniczności do nadawania światu sensu*, „Porównania" 2017, nr 2(21), s. 10, https://pressto.amu.edu.pl/index.php/p/article/view/13943/13637 [dostęp: 01.02.2026].

Lichnerowicz A., *Idzie wojna? Spodziewaj się najlepszego, przygotuj na gorsze. Rozmowy z ekspertami*, Kraków 2025.

Lis-Markiewicz P., *Mariupol*, Poznań 2022.

Nowociński J., *„Ludzie" – Dobre intencje to za mało* [Recenzja] *49. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych*, https://www.filmawka.pl/ludzie/ [dostęp: 01.02.2026].

Pis'mennik Zêmovìt Ŝerek: „Z oglâdu na temp zmìn v Ukraïnì, menì dovedet'sâ pisati novu knižku pro Ukraïnu kožnì p'ât' rokìv" [*Письменник Земовіт Щерек: „З огляду на темп змін в Україні, мені доведеться писати нову книжку про Україну кожні п'ять років"*], https://sensormedia.com.ua/books/pysmennyk-zyemovit-shherek--z-oglyadu-na-temp-zmin-v-ukrayini-meni-dovedetsya-pysaty-novu-knyzhku-pro--ukrayinu-kozhni-pyat-rokiv/ [dostęp: 21.03.2026].

Polacy o Ukrainie i stosunkach polsko-ukraińskich 2025. Raport z badania dla Centrum Mieroszewskiego, Warszawa, styczeń 2026 [dostęp: 01.03.2026].

Siennica A., *Ludzie – recenzja filmu*, https://naekranie.pl/recenzje/ludzie-recenzja-ocena-opinie-film#:~:text=Ludzie%20to%20nie%20jest%20film%20dla%20bardzo,brutalno%C5%9Bci%2C%20zezwi%C4%99rz%C4%99cenia%20rosyjskich%20%C5%BCo%C5%82nierzy%20i%20wszelakiej%20przemocy [dostęp: 08.04.2026].

Slyvynsky O., *Powrotu nie ma*, https://www.dwutygodnik.com/artykul/11865-powrotu--nie-ma.html [dostęp: 19.05.2026].

Szczerek Z., *Cudów nie ma*, https://www.dwutygodnik.com/felieton/12115-cudow-nie-ma [dostęp: 01.02.2026].

Szczerek Z., *Wymyślone miasto Lwów*, Warszawa 2022.

Tereszkiewicz A., *TikTok – przegląd badań naukowych*, „Media i społeczeństwo" 2022, nr 16, s. 211–231, https://doi.org/10.53052/MiS.2022.16.13.

Romer M., *„Przeki" i „Szoszoni"*, https://kuriergalicyjski.com/przeki-i-szoszoni/ [dostęp: 08.04.2026].

Turner V., *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, Chicago 1969, s. 96–97.

Twardoch Sz., *Null*, Warszawa 2025.

Zamojska E., *Inny jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym*, „Studia edukacyjne" 2013, nr 3, s. 192.

Waszkiewicz M., *Maciej Ślesicki nakręcił film o rosyjskiej agresji na Ukrainę. „Ludzie" z Cezarym Pazurą powalczą w Gdyni o Złote Lwy*, 19.09.2024, https://zwierciadlo.pl/kultura/filmy/544118,1,ludzie-pierwszy-polski-film-o-wojnie-w-ukrainie-zwiastun-i-data-premiery.read [dostęp: 21.03.2026].